

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 96 — ROK VII.

PONIEDZIAŁEK 9 KWIEŚNIA 1951 ROKU

CENA 10 GR.

W trosce o bezpieczeństwo i szczęście narodu łączymy się w jednolitym frontie walki z wrogami postępu i ludzkości

Streszczenie przemówienia radiowego przewodniczącego ZBoWiD — gen. Józwiaka-Witolda

WARSZAWA (PAP). — Mija 6 lat od chwili, gdy dłoń żołnierzy wolności, żołnierzy wyzwolenia Armii Radzieckiej zerwały druty kolczaste obozów hitlerowskich i wyzwały narody Europy z jarzma niewoli.

Cały nasz kraj, wyzwolony z pęt niewoli kapitalistycznej — obszarnej, od Bałtyku po Karpaty, od Odry po Bug witał wyzwolenie i po kój twórczym wysiłkiem odbudowy kraju zniszczonego przez hordy barbarzyńców hitlerowskich.

Są jednak wsteczne i ciemne siły, dla których odbudowa naszych miast i wsi, odbudowa Warszawy, wykonywanie planów produkcyjnych, radosny śmiech naszych dzieci, wolna, pokojowa współpraca na rodów Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Korei — to przekreślenie ich możliwości ekspansji, to mniejsze dywidendy, to ograniczenie możliwości wycisku i gwałtu.

Wzorem są mordowcy hitlerowskich w Norymberdze, a dziś nowi mordowcy zabijają dzieci

w kołyskach, zakopują żywcem kobiety i wypalają oczy bohaterom obraceni wolności i niepodległości w Korei.

Wczoraj tratowały naszą ziemię ojczystą buty Wehrmachtu i gestapo, wczoraj płonęły nasze wsie, miasta i miasteczka, wczoraj bracia nasi i siostry ginęły w piecach Oświęcimia i komorach gazowych Treblinki — a dziś barbarzyńscy spadkobiercy Hitlera — amerykańscy podpalacze wojenni wyciągają swe drapieżne szpony w naszą stronę tworzą w Niemczech Zachodnich nowy Wehrmacht i budują nastroje odwetowe.

Organizatorzy antysowieckiej kruszawy w 1918 r., kumple z Monachium, twórcy osi Berlin — Rzym — Tokio — spotkali się znów przy jednym stole.

Trumanowscy siepacze, mordowcy i dzieciobójcy spod Seulu i Phenianu chcieliby opanować świat, zniewolić narody, cofnąć historię o całe stulecia wstecz.

W 1945 r. w ramach FIAPP zjednoczyli się wszystkie związki byłych więźniów politycznych, w 1948

roku FIAPP włączył w swe szeregi wszystkie pokrewne organizacje byłych partyzantów i byłych uczestników ruchu oporu.

Nasz związek — Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, który powstał we wrześniu 1949 r. na bazie zjednoczenia wszystkich byłych organizacji kombatanckich, powstał na gruncie naszej gorącej miłości do ojczyzny, naszej woli służenia narodom i budowania socjalizmu i od pierwszej chwili swego istnienia włączył się w potężny międzynarodowy nurt walki o pokój.

Kochamy nasz kraj, naszą ojczystą ziemię, ziemię nasiąkniętą krwią bojowników o wolność i pokój, krwią bratnią naszych wyzwolicieli — żołnierzy Armii Radzieckiej, krwią Buczka i Dubois, Hanki Sawickiej i Janka Krasickiego.

Światowa Rada Pokoju w marcu wystąpiła do wszystkich narodów świata z wezwaniem: „Żądamy zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — Związkiem Radzieckim, Stanami Zjedno-

(Dalszy ciąg na str. 2) *

Apel Sekretariatu Generalnego FIAPP

WARSZAWA (PAP). — Dnia 7 bm. na sesji Sekretariatu Generalnego Międzynarodowej Federacji byłych Więźniów Politycznych (FIAPP), który obraduje w Warszawie, ogłoszony został apel z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia Obozów Koncentracyjnych.

Apel ten brzmi, jak następuje:

„DO WSZYSTKICH OCALALYCH Z OBOZÓW ŚMIERCI

DO WSZYSTKICH BOJOWNIKÓW RUCHU OPORU!

11 kwietnia 1951 r. VI rocznica wyzwolenia z koncentracyjnych obozów hitlerowskich!

W dniu, kiedy odżywa w nas — bardziej niż kiedykolwiek gorące wspomnienie walk i wspólnych cierpień, głośny bunt, jaki rodzi się w naszych sercach w obliczu najwyższej zniewagi, jakiej dopuszczono się wobec pamięci niezliczonych ofiar barbarzyństwa nazistowskiego, ubrającej Nie-moc Zachodnie, odbudowującej Wehrmacht, zbrojąc ponownie katywo hitlerowskich — zwalniających i rehabilitowanych.

Zbrodnie te popełniają ci, którzy topią już we krwi i bestialsko pustoszą bohaterką Koreę i którzy starają się rozpętać nowy kataklizm światowy.

Abym ratować życie naszych dzieci, aby zapewnić bezpieczeństwo naszym ogniskom rodzinnym, aby spełnić jak najgorętsze życzenie milionów naszych towarzyszy walk i cierpień, pomordowanych w kaźniach hitlerowskich i faszystowskich,

BYLI WIĘZNIOWIE POLITYCZNI,
BYLI BOJOWNICY RUCHU OPORU,
RODZINY ZAGINIONYCH,
ŁĄCZYMY SIĘ PRZECIWKO WOJNIE I FASZYZMOWI

tak, jak byliśmy złączeni w ruchu oporu i w obozach koncentracyjnych.

Wspólnie z wszystkimi bojownikami o pokój światowy, z wszystkimi tymi, którzy również i w Niemczech odmawiają służenia potwornym planom handlarzy śmierci,

PRZECIWAŁYMY SIĘ JAK NAJENERGICZNIEJ REMILITARYZACJI NIEMIEC, ZBIERAJMY MILIONY PODPISÓW przeciwko uzbrajaniu Niemiec, za zawarciem paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Bądźmy dzisiaj bojownikami o pokój równie gorącymi i równie odważnymi, jakimi byli nasi towarzysze, polegali bohaterowo w walkach ruchu oporu i w obozach masowej zagłady.

Niech żyje międzynarodowa solidarność byłych więźniów politycznych i uczestników ruchu oporu w walce o pokój!

Niech żyje pokój!

MIĘDZYNARODOWA FEDERACJA
BYŁYCH WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH
(FIAPP)

Za działalność na polu utrwalenia pokoju

Jury Międzynarodowych Nagród Stalinowskich za działalność na polu utrwalenia pokoju, ufundowanych uchwałą Prezydium Rady Najwyższej ZSRR dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Wielkiego Czołowego Ludzkości, towarzysza Stalina, przyznało nagrody za rok 1950. Nazwiska siedmiu pierwszych laureatów Stalinowskiej Nagrody Pokoju znane są dobrze całemu światu. Z nienawiścią i niepokojem wymawiają je imperialiści, podpalacze świata, atomowi zbrodniarze, ludobójcy. Czcią i miłością otaczają laureatów setki milionów ludzi na świecie wszystkich narodowości, wszystkich ras, wierzeń i światopoglądów.

Zna ich naród polski. Gościliśmy ich serdecznie w pamiętnych dniach II Światowego Kongresu Obronców Pokoju. Tysiące i tysiące warszawiaków witaly ich na dworcu, czekały w wejściu do Domu Słowa Polskiego, wskazując sobie nawzajem czołowych obrońców pokoju, wśród których byli, dziś wyróżnieni Stalinowską Nagrodą: Fryderyk Joliot - Curie, Sun Czin - lin, Hewlett Johnson, Eugenie Cotton, Arthur Moulton, Pak Den - Ai i Heriberto Jara.

Nazwiska tych ludzi stały się dla narodów symbolami najwyższych wartości ludzkich. Łączą one bowiem w sobie gorące umiłowanie własnej ojczyzny i pokoju.

Profesor Joliot - Curie. Któż nie zna sylwetki przewodniczącego Światowej Rady Pokoju?

Syn żołnierza Komuny Paryskiej, uczonego, którego osiągnięcia stanowią obrzydliwy wkład w ogólnoludzka skarbnicę nauki, uczeń naszej wielkiej rodaczki, Marii Curie - Skłodowskiej, wielki patriota, żołnierz Ruchu Oporn, przywódca frontu narodowego, od pierwszych dni stał na czele światowego ruchu obrońców pokoju. On to zwrócił się z płomiennym apelem do niezonych w dziedzinie atomowej, by nie pozwolili użyć owoców swej pracy dla dzieła zniszczenia. „Nie wolno dopuścić do tego — mówił Joliot - Curie — aby ludzie wykorzystywali dla własnej zagłady siły natury, które potrafili odkryć i ujarzmić”.

Sun Czin - lin, wdowa po Sun Jat - senie, płomienna bojowniczka o wyzwolenie narodu chińskiego z jarzma imperialistów anglo - amerykańskich i ich agencji kuomintangowskiej.

Hewlett Johnson — dziekan katedry Canterbury, wzór patrioty i działacza społecznego, gorący rzecznik przyjaźni angielsko - radzieckiej. „Biała wrogowi — woła Johnson — który sprowokuje miliony ludzi do wojny, jeżeli miliony te walczyć będą pod sztandarem pokoju i jeżeli ich bronią moralną będzie dążenie do obrony upragnionego pokoju”.

Wiceprzewodnicząca Światowej Rady Pokoju, Eugenie Cotton, przywódca dziesiątków milionów kobiet demokratycznych, szczególnie prześladowana przez francuski rząd wojny i zdrady narodu. „Będziemy dążyć do tego — brzmiały jej słowa — aby matki nigdy nie musiały oplakiwać swych synów poległych na wojnie, aby serca nasze zapomniały o nienawiści i były pełne tej radości, jaką daje wychowywanie dzieci dla szczęścia i postępu”.

Arthur Moulton, b. biskup stanu Utah w USA, mimo prześladowania ze strony rządu Trumanów i Achesonów, walczący niezłomie o pokój, o współpracę ze Związkiem Radzieckim, twórca organizacji walczącej o prawa Chin Ludowych do miejsca w ONZ.

Pak Den - Ai, wielka Koreanka, córka narodu walczącego dziś bohaterstwo przeciwko amerykańskim spadkobiercom Hitlera, przeciwko zwyrodniałym żołdakom Mac Arthura, organizatorka i przywódczyni kobiet koreańskich. Jej słowa na II Światowym Kongresie Obronców Pokoju wywołały łyż spod powiek ludzi najbardziej opanowanych i zagrzewwały do nieustępliwej walki przeciwko podpalaczom świata, o pokój w świecie. „Naród koreański — mówiła — nie pozwoli się ujarzmić. Naród koreański wywalczy wolność, niezależność i zjednoczenie. Naród koreański wierzy niezłomie, że wszystkie plany podżegaczy wojennych skończą się fiaskiem. Nie uda im się rozdmuchać interwencji w Korei w nową wojnę światową”.

Heriberto Jara, generał meksykański, b. minister marynarki, nieustraszonego organizatora narodu meksykańskiego i narodów południowo - amerykańskich do walki o pokój i niezawisłość narodów.

Oto są ci pierwsi laureaci Międzynarodowych Nagród Stalinowskich za działalność na polu utrwalenia pokoju, którzy dziś kierują walką ludzkości o pakt pokoju. Oto są laureaci nagród, ufundowanych przez naród radziecki, który przoduje ludzkości w walce o pokój, który pod wodzą WKP(b), partii Lenina i Stalina dał przykład ludzkości, jak walczyć o wolność, jak budować szczęście ludzi pracy i wielkość swej ojczyzny twórczą pracą wolnych ludzi i jak bronić swego dorobku. Swej ojczyzny i całej ludzkości przed najazdem faszyzmu, sięgającego po władzę nad światem.

Nazwiska siedmiu pierwszych najbardziej zasłużonych bojowników pokoju związane są na zawsze z nazwiskiem wielkiego nauczyciela ludzkości, pierwszego w świecie obrońcy pokoju. Wodza narodu studentów — Józefa Stalina.

Pod wodzą Stalina — do walki o pokój

Przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

W dniach 2, 5 i 6 kwietnia odbyło się w Moskwie pod przewodnictwem członka Akademii Nauk ZSRR Skobielcyna posiedzenie Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „za utrwalenie pokoju między narodami”.

Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie „za utrwalenie pokoju między narodami”, ufundowane dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 20 grudnia 1949 r. w związku z 70-leciem Józefa Stalina, przyznawane są przez Komitet Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „za utrwalenie pokoju między narodami” corocznie, w ilości 5 — 10 nagród, obywatelom dowolnego kraju świata, niezależnie od ich poglądów politycznych, wierzeń religijnych i przynależności rasowej, za wybitne zasługi w walce o utrzymanie i utrwalenie pokoju.

Osoby, odznaczone Międzynarodową Nagrodą Stalinowską, otrzymują dyplom laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej, złoty medal z wizerunkiem Stalina oraz nagrodę pieniężną w wysokości 100 tys. rubli.

W posiedzeniach Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich brali udział: przewodniczący Komitetu, członek Akademii Nauk ZSRR Skobielcyn, zastępcy przewodniczącego — prezes Chińskiej Akademii Nauk Kuo Mo - jo i pisarz Louis Aragon (Francja), członkowie komitetu — prof. Uniwersytetu Londyńskiego John Bernal (Anglia), poeta Pablo Neruda (Chile), prof. Uniwersytetu Łódzkiego Jan Dembowski (Polska), pisarz Bernhard Kellermann (Niemcy), członek Akademii Nauk Mihail Sadoveanu (Rumunia) oraz pisarze radzieccy: Aleksander Fadiejew i Ilija Erenburg.

Komitet rozpatrzył na posiedzeniu zgłoszone wnioski o przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich za rok 1950 i powziął w tej sprawie następującą uchwałę:

Za wybitne zasługi w walce o utrzymanie i utrwalenie pokoju przyznać Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie „za utrwalenie pokoju między narodami” następującym przedstawicielom demokratycznych sił różnych krajów świata:

- 1 FRYDERYKOWI JOLIOT - CURIE — prof. College de France, członkowi Francuskiej Akademii Nauk.
- 2 SUN CZIN - LIN (wdowie po Sun Jat - senie — przyp. red.) przewodniczącej Chińskiego Stowarzyszenia Pomocy Ludowej.
- 3 HEWLETTOWI JOHNSONOWI — dziekanowi katedry Canterbury (Anglia).
- 4 EUGENIE COTTON — dyrektorowi honorowemu Ecole Normale w Sevres (Francja).
- 5 ARTHUROWI MOULTONOWI — b. biskupowi protestanckiemu (USA).
- 6 PAK DEN - AI — przewodniczącej Demokratycznego Związku Kobiet Koreańskich.
- 7 HERIBERTO JARA — b. ministrowi (Meksyk).

Kolejna prowokacja tito - faszystów

Nota MSZ Republiki Węgierskiej w sprawie odmowy udzielenia wizy wyjazdowej żonie charge d'affaires

BUDAPESZT (PAP). — Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przekazało w dniu 6 kwietnia misji jugosłowiańskiej w Budapeszcie notę, w której stwierdza, że rząd jugosłowiański już od tygodnia odmawia wydania wizy wyjazdowej żonie węgierskiego charge d'affaires Istvana Hrabeca, uniemożliwiając jej i jej 3-miesięcznemu dziecku powrót do Węgier. Nota stwierdza, że postępowanie rządu jugosłowiańskiego stanowi ponowne pogwałcenie podstawowych zasad prawa międzynarodowego. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgier protestuje przeciwko temu i domaga się stanowczo natychmiastowego wydania żonie Hrabeca wizy wyjazdowej.

Komunikat Bułgarskiej Dyrekcji Prasowej wskazuje na fakt, że rząd bułgarski niejednokrotnie protestował wobec rządu jugosłowiańskiego przeciwko wykorzystywaniu swobody poruszania się na terytorium Bułgarii przez pracowników ambasady jugosłowiańskiej w Sofii dla prowadzenia systematycznej działalności szpiegowskiej, godzącej w bezpieczeństwo Bułgarii. Komunikat wskazuje, że rząd bułgarski domagał się w swych notach, by rząd jugosłowiański położył kres tej działalności. Noty uprzedzały, że rząd bułgarski nie będzie tolerował na przyszłość takiej działalności „dyplomatów” jugosłowiańskich.

ZMP-owcy z Laszek wzywają do współzawodnictwa w siewach wiosennych

WARSZAWA (PAP). — Wyrażając swą solidarność z klasą robotniczą w Laszkach, pow. Jarosław, woj. pze szwajskie na uroczystym zebraniu z udziałem członków spółdzielni, oraz mała i średniorolnych chłopów zainicjowali na cześć Święta i Maja młode dzieło współzawodnictwa w sprawnym przeprowadzeniu wiosennej kampanii siewnej.

Wzywając młodzież wiejską całego kraju do współzawodnictwa w przedterminowym przeprowadzeniu siewów w kontraktacji plodów rolnych i podniesieniu wydajności plonów z 1 ha — ZMP-owcy i członkowie spółdzielni produkcyjnej im. Tadeusza Kościuszki podjęli szereg zobowiązań.

We wspólnej walce o pokój i wolność narodów

Pozdrowienia Komitetu Centralnego PZPR dla VII Kongresu bratniej Komunistycznej Partii Włoch

RZYM (PAP). — Z Rzymu donoszą, że dnia 7. 4. przed południem, Ambrogio Donini, były ambasador Włoch w Polsce, członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Włoch, odczytał na zjeździe partii komunistycznej pełny tekst przemówienia, jakie Aleksander Zawadzki, członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wygłosił w imieniu KC PZPR na zjeździe bratniej partii. Jak wiadomo, władze włoskie odmówiły tow. Zawadzkiemu wizy do Włoch. Nie mogąc osobiście pozdrowić zjazdu, tow. Zawadzki przesłał swe przemówienie pocztą.

Przemówienia tow. Zawadzkiego zjazd wysłuchał z napiętą uwagą, oklaskując gorąco zwłaszcza te ustępy, które mówiły o ideowym braterstwie polskiej i włoskiej klasy robotniczej i o wspólnej naszej walce o utrwalenie pokoju. Tow. Donini serdecznie podziękował w imieniu zjazdu za braterskie pozdrowienia KC PZPR i napiętnował metody, które uniemożliwiły przybycie do Rzymu polskiej delegacji.

Poniżej podajemy pełny tekst przemówienia tow. Aleksandra Zawadzkiego.

DRODZY TOWARZYSZE!

Delegacja nasza wita gorąco i pozdrawia Wasz VII Zjazd Komunistycznej Partii Włoch — bohaterkiej Partii Gramsc'ego — Togliattiego — w imieniu polskiego ludu pracującego, w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego tow. Bolesława Bieruta.

Przyjaźń miłujących wolność i pokój narodów polskiego i włoskiego, pogłębia się na gruncie ideowym braterstwa mas pracujących naszych krajów w historycznej walce o pokój, którą w szeregach całej postępowej ludzkości, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, tocymy z imperialistycznymi agresorami i ich zbrodniczymi planami rozpętania nowej światowej pożogi wojennej.

Łączymy nas umiłowanie pokoju i walka o pokój.

Łączymy nas nienawiść do imperialistycznych ludobójców, zalewających Korę potokami krwi i wskrzeszających zbrodniczy imperializm neo - hitlerowski w Niemczech Zachodnich.

Żądamy sobie sprawę z niebezpieczeństw, które niesie naszym narodom szaleńcze awanturnictwo amerykańskich pretendentów do panowania nad światem. Głęboko zapa-

dły w serca każdego z nas słowa Wielkiego Czołowego pokoju, Józefa Stalina: „POKOJ BĘDZIE ZACHOWANY I UTRWALONY. JEŻELI NARODY UJMA W SWE RECE SPRAWĘ ZACHOWANIA POKOJU I BĘDĄ BRONIŁY JEJ DO KONCA”.

Z głęboką dumą i radością obserwujemy, jak dzięki Waszej, Towarzysze, ofiarnej pracy i walce, dzięki mądrej i przewidującej polityce kierownictwa z towarzyszem Palmiro Togliattim na czele, partia Wasza — w bratniej współpracy z Socjalistyczną Partią Włoch, której przewodzą tow. Nenni, stała się reprezentantką jedności włoskiej klasy robotniczej i mas pracujących, wielką partią ludu włoskiego — Jego nadzieją i niezłomną orędniczą ką jego najwzrostniejszych interesów.

Widzimy, jak włoska klasa robotnicza i naród włoski pod przewodnictwem Waszej partii oraz w przyrzeczeniu miłującymi pokój narodami Europy staje się siłą przyciągającą się coraz wydatniej do zwycięstwa sprawy pokrzyżowania zbrodniczych planów amerykańskich imperialistów, godzących w suwerenność i godność narodów, przynoszących wszędzie tam, gdzie sięgają ich woływy,

wzrost bezrobocia i niedzy mas pracujących oraz wzmoczony terror policyjny.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z całego świata

— LONDYN. Z Wellingtonu donoszą, że nowozelandzcy robotnicy porwali strajkując już od sześciu tygodni.

— PEKIN. Wśród wojsk amerykańskich, okupujących Japonię wzrosły ostatnio nastroje antywojenne.

W Jokohamie żołnierze amerykańscy zorganizowali zbieranie podpisów pod protestem, zawierającym hasła: „Precz z wojną!” „Jesteśmy przeciwni wysłaniu wojsk do Korei!”

— PEKIN. W ostatnich tygodniach znaczna ilość żołnierzy nieprzyjaźielskich — zwłaszcza młodych rekrutów zarówno spośród Europejczyków jak i mieszkańców Afryki, — przeszła na stronę wietnamskiej armii ludowej w toku walk w północnym Wietnamie.

— PARYŻ. We Francji rozpoczyna się wkrótce Miesiąc Przyjaźni Francusko-Polskiej, organizowany przez komitet, do którego weszli przedstawiciele wszystkich warstw

O świadomy udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju

Żądamy zawarcia traktatu pokojowego między pięciu mocarstwami

„W imię niepodległości Polski w imię pokoju między narodami... żądamy zawarcia Aktu Pokoju — Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Chinami, Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją”.

Z tym płomiennym Manifestem zwrócił się Polski Komitet Obróńców Pokoju do narodu polskiego. Manifest Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju odbił się głośniejszym echem wśród najszerszych mas społeczeństwa polskiego. Z miast, miasteczek i wsi, z całego kraju codziennie napływają meldunki o licznych wiecach, zebraniach, masówkach, na których szerokie rzesze robotników, chłopów, inteligencji dają wyraz swej solidarności z Manifestem PKOP i uchwałami berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Wolę walki o pokój połączają w nas słowa wielkiego chorążego pokoju światowego, towarzysza Stalina: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca”.

Okres poprzedzający Narodowy Plebiscyt Pokoju powinien być wykorzystany do intensywnych prac politycznych - uświadamiających. Przed setkami tysięcy agitatorów pokoju, przed agitatorami partyjnymi, przed

tatorów do potężnej kampanii politycznej - uświadamiającej, jaką będą prowadzić przed Narodowym Plebiscytem Pokoju - oto podstawowe zadanie terenowych Komitetów Obróńców Pokoju. Organizowanie seminariów, specjalnych prelekcji, dostarczenie odpowiednich materiałów propagandowych - to pomoc, którą musi otrzymać z Komitetu Obróńców Pokoju każdy agitator.

Zadaniem agitatorów pokoju jest spotęgowanie świadomości w całym naszym narodzie, że walka o pokój - to walka o umocnienie niepodległości, niezawisłości naszej ojczyzny, której zagraża amerykański imperializm, wkrzeszający hitleryzm w Niemczech Zachodnich oraz że siły pokoju na świecie, którym przewodzi Związek Radziecki, są potężniejsze od sił amerykańskich pod palaczą światła. Pamiętni cierpień, jakich doznał nasz naród w latach hitlerowskiej okupacji, świadomi dotychczasowych osiągnięć pokojowego socjalistycznego budownictwa, nie dopuścimy do nowej wojny. Słuszność i siła są po naszej stronie, więc obronimy pokój.

Agitatorzy pokoju muszą doprowadzić do świadomości całego narodu, że nasza walka o pokój, to nie puste, deklaratywne oświadczenia, to wytrwała i ofiarna praca dla wykonania Planu 6-letniego, to ściślejsze zwanie szeregowego całego narodu w narodowym froncie walki o pokój i realizację Planu 6-letniego. Jasno sprzecywał zadania narodu polskiego w walce o pokój towarzyszy Bierut na VI Plenum KC, mówiąc: „Walka o pokój i realizacja Planu 6-letniego - to główne dziś i najważniejsze sprawy, które decydują o utrwaleniu i zabezpieczeniu niepodległości naszego narodu, które decydują o sile, o bogactwie, o znaczeniu historycznym, o roli i przyszłości naszej Ojczyzny”.

Agitator musi przekonać każdego Polaka, że zwiększony wysiłek przy realizacji planów produkcyjnych w zakładach przemysłowych, troska o obsianie każdego skrawka naszej ziemi uprawnej, o podniesienie plonów z ha, jest wyrazem naszych pokojowych dążeń, umiłowania ojczyzny ludowej, jest realnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie. Przykładem rosnącej świadomości naszego narodu i zrozumienia zadań w walce o pokój jest wypowiedź młodej maszynarki ze szlacheńskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, Alfredy Grzesiak: „Nie wystarczy bowiem tylko mówić, że pragnę pokoju, domagam się tylko w słowach położenia kresu urobojeniu Niemiec Zachodnich, traktatu pokojowego między pięciu mocarstwami. Trzeba Manifest Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju poprzez codzienną, twórczą pracę, ciągłym podnoszeniem naszego potencjału gospodarczego. Dla tego biorę udział we współzawodni-

twie pierwszomajowym wraz z koleżankami z naszej brygady ZMP-owskiej”.

W okresie poprzedzającym Narodowy Plebiscyt Pokoju, za pośrednictwem agitatorów pokoju każdy człowiek w Polsce winien poznać siłę światowego obozu obrońców pokoju, winien poznać osiągnięcia pokojowego budownictwa w kraju zwycięskiego socjalizmu - ZSRR i krajów demokracji ludowej, winien poznać bohaterką walkę, jaką prowadzi narody w krajach kapitalistycznych przeciwko swoim rządóm, dążącym do wywołania nowej wojny. Każdy człowiek w Polsce powinien solidaryzować się z bohaterką walką narodu koreańskiego i ludów kolonialnych, które z bronią w ręku walczą nie tylko o niepodległość i wolność swego kraju, lecz bronią pokoju światowego.

W okresie poprzedzającym Narodowy Plebiscyt Pokoju poznajemy lepiej i bliżej chlubne osiągnięcia socjalistycznego budownictwa w naszym kraju, bohaterów pokojowej pracy, ofiarnych patriotów naszej ojczyzny - przodowników i racjonalizatorów, ludzi nauki, inżynierów i artystów. Niech każdemu Polakowi przyświeca świadomość, że odbudowane i nowobudujące się fabryki, szkoły, domy mieszkalne, teatry, piękniejsze i radośniejsze z dnia na dzień życie w naszej ludowej ojczyźnie nie pozwolimy obrócić w niwecz zbrodniarstw wojennym.

Praca agitatorów pokoju winna przyczynić się do utrwalenia jednolitej moralno - politycznej świadomości narodu, do ściślejszego związania naszych szeregow w narodowym froncie walki o pokój i realizację Planu 6-letniego. Praca agitatorów winna przyczynić się do tego, aby każdy człowiek w Polsce z pełną świadomością złożył swój podpis pod Kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju, dokumentując w ten sposób swą nieugiętą wolę pokoju, niepodległości ojczyzny.

T. PILAT.

Siew drugiego roku Planu 6-letniego

SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE WSPÓŁZAWODNICZA
Spółdzielnie produkcyjne z niezwykłą starannością przygotowały się do wiosennej akcji siewnej. Spółdzielnia produkcyjna w Lubiatowie pow. piotrkowskiego w pełni przygotowana przystąpiła do wiosennej kampanii siewnej, wzywając do współzawodnictwa w terminowym zakończeniu siewów spółdzielni produkcyjnej w Gupicach.

O DOBRE ZIARNO DO SIEWU
Ziarno kwalifikowane do siewu dostarczają głównie Państwo Gospodarstwa Rolne. Ziarno to winno być jak najlepszej jakości, o dużej sile kiełkowania. Nie przestrzega tego PGR Chelmo, Zespół Cieletniki w pow. radomszczańskim. Przystał on mianowicie do PZGS w Piotrkowie wagon jęczmienia siewnego o niskiej sile kiełkowania, tak, że całą tę partię trzeba było wycofać z akcji siewnej.

ZLIKWIDOWAĆ ODŁOGI
Całkowita likwidacja odlogów zwiększy naszą produkcję roślinną. Dlatego też gminne rady narodowe winny szczególną uwagę zwrócić na zagospodarowanie odlogów. Na terenie gminy Dąbki pow. łęczyckiego znajduje się około 200 ha odlogów. Trzeba stwierdzić, że zainteresowanie tamtejszego Prezydium GRN rejestracją i likwidacją odlogów jest jeszcze słabe. A czas nagli.

KRONIKA RADOMSKA

Wybory władz partyjnych w Prezydium PRN

Kilka dni temu w sali posiedzeń Prezydium PRN w Radomsku odbyły się wybory do władz podstawowej organizacji partyjnej.

Szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności organizacji partyjnej złożył pierwszy sekretarz. W sprawozdaniu obszernie zanalizowano pracę organizacji partyjnej na przestrzeni jednorocznej działalności. Obok osiągnięć w pracy organizacji partyjnej występowały niedociągnięcia i braki. Jak wynika ze sprawozdania na egzekutywa pracowała często w odierwanym od członków partii oraz od kierownictwa Prezydium PRN.

Poważnym brakiem w pracy organizacji partyjnej w Prezydium PRN było niedocenicenie roli szkolenia ideologicznego, co przejawiało się wydatnie w ostatnim czasie w braku należytej opieki nad kursami szkoleniowymi. Brak opieki i zainteresowania się kursami szkolenia partyjnego spowodował bardzo słabą frekwencję na zajęciach.

Niedociągnięcia egzekutywy ujawniła również dyskusja. Towarzysze,

zabierający głos, zwracali uwagę na brak zainteresowania ze strony władz partyjnych odnośnie młodzieży, jak również i kobietom.

Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz partyjnych. Towarzysze uważnie słuchali życiorysów oraz zadawali pytania, starając się, aby w skład nowowybranych władz partyjnych weszli odpowiedni ludzie. Do nowych władz partyjnych zostali wybrani tow. Tadeusz Nowakowski, jako I sekretarz i tow. Władysław Dydoń, jako II sekretarz.

Uczestnicy zebrania wyborczego, po przeanalizowaniu dotychczasowego stylu pracy, podjęli jednogłośnie uchwałę, w której między innymi czytamy:

„Postanawiamy podnieść na wyższy poziom pracę organizacji partyjnej, objąć szkoleniem ideologicznym wszystkich towarzyszy oraz stawić raz w miesiącu na egzekutywie sprawę szkolenia. Wzmocnić dyscyplinę partyjną, systematycznie podnosić poziom dojrzałości politycznej wśród towarzyszy”.

100 tysięcy cegieł ponad plan wyprodukuje załoga Cegielni Mechanicznej

Cegielnia Mechaniczna w Radomsku, podobnie, jak wszystkie cegielnie w kraju przeprowadziła w okresie zimowym niezbędne remonty maszyn i ich konserwację, aby z wosną moc rozpocząć normalną produkcję. Cegielnia Mechaniczna przez okres zimowy remontowała należycie agregat produkcyjny, który w dniu 30 marca zdał całkowicie egzamin. Dzięki należytej wyremontowaniu agregatu, kierownictwo cegielni postanowiło z dniem 4 kwietnia rozpocząć normalną produkcję cegieł.

Sprzyjająca pogoda daje całkowitą pewność, że produkcja cegieł w roku bieżącym, rozpoczeta o 2 tygodnie wcześniej, niż w roku ubiegłym, da setki tysięcy cegieł ponad plan.

W związku z rozpoczęciem produkcji cegieł załoga na zebraniu postanowiła dla uczczenia święta klasy robotniczej, wyprodukować do końca maja br. ponad plan 100 tys. szt. cegieł.

Robotnicy wzywają wszystkie

Ze sportu

Mecz piłkarski drużyn szkolnych

Na boisku „Komuny Paryskiej” odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy SKS „Technik”, przy zespole Szkół Zawodowych Przemysłu Metalowego, a SKS „Przyszłość”, przy Liceum Administracyjno - Gospodarczym w Radomsku.

Mecz odbył się w przyjaznej atmosferze, a gra prowadzona była na dobrym poziomie.

Technicy i inżynierowie przemysłu włókienniczego radzą nad usprawnieniem produkcji

Sobotnia narada techniczna przemysłu włókienniczego zorganizowana przez zarządy Głównego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników oraz Związku Włókiennarzy, na której spotkali się inżynierowie, technicy, racjonalizatorzy oraz przewodnicy pracy, poświęcona była omówieniu braków i niedociągnięć w przemyśle włókienniczym.

Przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, tow. Falkowski, podał krytycznej analizie dotychczasowe braki w przemyśle włókienniczym, które jaszkrowo uwidoczniły się w czasie wykonania Planu 3-letniego oraz w pierwszym roku realizacji Planu 6-letniego.

Oceniając perspektywnie i bezpośrednio pracę w zakładach włókienniczych - mówił tow. Falkowski - narzuca się w pierwszym rzędzie przykre stwierdzenie, jeśli już nie chaosu, to w każdym razie braku organizacyjnego. Braki te uwidoczniły się we wszystkich komórkach jednostek gospodarczych przemysłu włókienniczego, a co najgorsze, w oddziałach produkcyjnych. Jasne jest, że chaos organizacyjny wyklucza powstawanie postępowej socjalistycznej kultury pracy w zakładach wytwórczych.

Czołowym zagadnieniem przemysłu włókienniczego w roku 1951 jest wprowadzenie reżimu technologicznego.

Na tej samej płaszczyźnie - mówił dalej tow. Falkowski - należy postawić sprawę prowadzenia planowania wewnątrz-zakładowego w przemyśle włókienniczym, jak też sprawę nieregulowanych dotychczas norm zużycia tworzywa, która w zasadzie opracować może technik.

Mówiąc o postojach maszyn należy stwierdzić systematyczną poprawę. I tak np. stosunek ilości godzin postojowych krosien bawelnianych do ogólnej ilości przepracowanych krosno-godzin wynosił w pierwszym roku planu 3-letniego 16,8 proc., natomiast w pierwszym roku Planu 6-letniego 9,31 proc. W roku 1947 w przemyśle bawelnianym postoje energetyczne wynosiły 2,3 proc. ogółu przepracowanych krosno-godzin, natomiast w roku 1950 spadły one do 0,32 proc. W tym samym okresie ilość godzin postojowych z powodu trudności zaopatrzeniowych spadła z 2,51 proc. do 0,85 proc. Ilość godzin postojowych, niezależnych od

Kobieta na odpowiedzialnym stanowisku

Mamy już kobiety konduktorki kolejowe, kierowniki ruchu i nawet zawiadowców stacji. Jednak po raz pierwszy zetknęliśmy się z kobietą, której powierzono odpowiedzialne stanowisko pomocnika naczelnika parowozowni. Taki poważny awans spotkał niedawno ob. Izabela Krajewska, 1 kwietnia br. objęła ona funkcję pomocnika naczelnika parowozowni w Łodzi.

Ob. Izabela Krajewska zaczęła pracować w kolejnictwie w r. 1945. Ostatni awans zawiadcząca swym zdolnościom oraz nieprzeciętnej pracowitości. Zaczęła pracę w charakterze kancelistki. Żywo interesując się wszystkimi odnośnikami w kolejnictwie, zdobyła poważny zasób wiadomości fachowych.

Już początek mego zatrudnienia w kolejnictwie stanowił dla mnie awans społeczny - mówi obywatelka Krajewska. Poprzednio byłam robotnicą. Jako kancelistka nie byłam, jakby to się wydawać mogło, związana jedynie z „papierkową” robotą. Już wtedy do obowiązków mych należało asystowanie przy przeglądzie wagonów. Uczym się stale rzeczy zupełnie dla mnie nowych. Obecnie praca moja



Moje obecne funkcje nakładają na mnie poważną odpowiedzialność. Wierzę, że nodałam swym obowiązkom i pragnę wywiązać się z nich chlubnie - kończy ob. Krajewska.

Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek, 9 kwietnia 11.50 „Głos mają kobiety”. 13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13.50 Audycja ZNP. 14.30 Aud. szkolna dla klas V - VII - „General Walter Świerzeński” - słuch. 14.50 Koncert rozrywkowy. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych - pogadanka. 15.50 Aud. PCK dla chorych. 16.05 Polskie pieśni ludowe. 16.20 Opow. Bianki pt. „Ogony”. 16.35 Reportaż aktualny. 17.00 Wiadomości populudniowe. 17.05 „Odpowiedzi fali 49”. 17.15 Koncert Krakowskiej Kapeli Ludowej. 17.45 Audycja dla młodzieży. 18.00 „Słuchamy muzyki”. 18.35 „Sprawy naszego miasta”. 18.45 „Siedem dni sportu łódzkiego”. 18.55 Program lokalny na jutro. 19.00 „Wszelchnia Radiowa”. 19.20 Polskie pieśni masowe. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert orkiestry PR. 21.15 „Nowe książki”. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Ucieczka” - fragment powieści H. Fasta. 22.20 Koncert muzyki polskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 „Norweskie tematy ludowe w muzyce Griega”.

we braku w przemyśle włókienniczym, które jaszkrowo uwidoczniły się w czasie wykonania Planu 3-letniego oraz w pierwszym roku realizacji Planu 6-letniego.

Oceniając perspektywnie i bezpośrednio pracę w zakładach włókienniczych - mówił tow. Falkowski - narzuca się w pierwszym rzędzie przykre stwierdzenie, jeśli już nie chaosu, to w każdym razie braku organizacyjnego. Braki te uwidoczniły się we wszystkich komórkach jednostek gospodarczych przemysłu włókienniczego, a co najgorsze, w oddziałach produkcyjnych. Jasne jest, że chaos organizacyjny wyklucza powstawanie postępowej socjalistycznej kultury pracy w zakładach wytwórczych.

Czołowym zagadnieniem przemysłu włókienniczego w roku 1951 jest wprowadzenie reżimu technologicznego.

Na tej samej płaszczyźnie - mówił dalej tow. Falkowski - należy postawić sprawę prowadzenia planowania wewnątrz-zakładowego w przemyśle włókienniczym, jak też sprawę nieregulowanych dotychczas norm zużycia tworzywa, która w zasadzie opracować może technik.

Mówiąc o postojach maszyn należy stwierdzić systematyczną poprawę. I tak np. stosunek ilości godzin postojowych krosien bawelnianych do ogólnej ilości przepracowanych krosno-godzin wynosił w pierwszym roku planu 3-letniego 16,8 proc., natomiast w pierwszym roku Planu 6-letniego 9,31 proc. W roku 1947 w przemyśle bawelnianym postoje energetyczne wynosiły 2,3 proc. ogółu przepracowanych krosno-godzin, natomiast w roku 1950 spadły one do 0,32 proc. W tym samym okresie ilość godzin postojowych z powodu trudności zaopatrzeniowych spadła z 2,51 proc. do 0,85 proc. Ilość godzin postojowych, niezależnych od

kierownictwa zakładów spadła z 4,88 proc. do 0,89 proc.

Zwróćmy następnie uwagę na stan obsługi wrzecion i krosien w naszym przemyśle. W porównaniu ze stanem ZSRR nasz współczynnik wrzecion i krosien znajduje się daleko w tyle. Obsługa 1.000 wrzecion w przedsiębiorstwach przemysłowych w 1950 r. wynosiła przeciętnie 20,6 osób, podczas gdy w Związku Radzieckim obsługa ta nie absorbuje więcej niż 17 osób. Natomiast obsługa 1.000 wrzecion czesankowych wynosi u nas przeciętnie 24 osoby, a w Związku Radzieckim 19 osób. I tu mamy prze bogate i niewykorzystane wrozy przemysłu Związku Radzieckiego.

Nie podchwyczone również zostały w całości metody naszych przodników pracy. A rzeczka technika jest rozpowszechnieniem metod przodników pracy, dzięki którym osiągnęli oni wyższą wydajność, lepszy gatunek, mniejsze zużycie tworzywa, ograniczoną ilość odpadków oraz czystsze miejsca pracy. Jego rzeczka jest również przeanalizowanie metody i nauczania jej ogółu pracowników tego samego zawodu. Takie współdziałanie technika z przodownikiem, technika z praktykantem i uczniem wzmoże znaczenie i samopoczucie przodowników, uwielokrotni ich wyniki, podwyższy kwalifikację ogółu załogi i stanie się twórczym elementem w procesie szkolenia kadr zawodowych - stwierdził na zakończenie swego przemówienia tow. Falkowski.

W uchwalonej rezolucji Stowarzyszenia Inżynierów i Techników wraz z Zarządem Głównym Związku Włókiennarzy postanowili wszelkie braki i niedociągnięcia, omawiane w referacie oraz w toku dyskusji, zlikwidować w myśl wskazań VI Plenum KC PZPR.

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

XVI. Pełne osiem godzin przy warsztacie

Pracując w zespole majstra Wałęskiego wykonuję około 130 proc. mojej bazy akordowej. W jaki sposób osiągam tak wysoki procent wykonania, w jaki sposób i dzięki czemu potrafiłam podwyższyć swoje wyniki osiągnięte w listopadzie czy w grudniu ub. roku.

Wydaje mi się, że przyczyniło się do tego przede wszystkim to, iż postanowiłam pracować według zasady: pełne osiem godzin przy warsztacie - to znaczy ograniczyć do minimum czas, w którym z tych czy innych powodów zmuszona jestem odejść od krosien.

O ile chodzi o przygotowanie krosien, to staram się robić tak, aby były one zawsze w dobrym stanie, a więc dbam przede wszystkim o ich czystość i dzięki współpracy i dobrej opiece ze strony naszego majstra, nigdy nie mogę narzekać, że któreś z krosien nie jest w porządku. Zauważyłam również, iż dzięki dobremu przygotowaniu krosien zmniejszyła się ilość braków.

W pracy swojej wiele uwagi przywiązuję do takich czynności, jak np. zbadanie czy tkanina jest właściwie naprężona i czy brzegi są równo naciągane. Aby zmniejszyć ilość zrywów, a tym samym ograniczyć czas postojów, staram się zawsze uważnie wyłapywać peki. Za osnowę chodzę by usuwać peki wtedy, kiedy

mam chwilę czasu, t. zn. wtedy, gdy członka z wtkiem są już wymienione (po nałożeniu nowych szpulek). Nie obchodzi jednak wszystkich krosien od razu a oglądam za każdym razem dokładnie po dwie osnowy, czy nie zbliża się jakiś pek, czy też zgrubienie. Gdy widzę, że tak jest, zrywam nitkę i usuwam pek, aby nie dostał się on do nicielnicy, bowiem wtedy zerwie on wiele sąsiednich nitek i krosno musiałabym zatrzymać na dłuższy czas.

W wypadku, kiedy kilka krosien stanie na raz, staram się zawsze najpierw uruchomić ten warsztat, którego naprawa wymaga najmniej czasu. W ten sposób unikam w pracy zbędnych i zbyt długich przerw.

W wypadku, gdy nie potrafię sobie sama dać rady, zwracam się natychmiast o pomoc do majstra, a ten mi zawsze pomaga i udziela wskazówek.

W ten sposób pracując osiągam 130 proc. wykonania bazy. Wiem jednak, że kiedy jeszcze dokładniej obserwowan będę błędy w mojej pracy i współpracować z majstrami oraz z całym zespołem, osiągnę jeszcze lepsze wyniki.

CZESŁAWA MIKOŁAJCZYK tkaczka z ZPB im. Dubois.

